



POLSKI INSTYTUT SPRAW  
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

# BIULETYN

Nr 90 (698) • 9 czerwca 2010 • © PISM

Redakcja: Jacek Foks (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter,  
Leszek Jesień, Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkievicz

---

## Strategia bezpieczeństwa narodowego USA

Bartosz Wiśniewski

*Strategia bezpieczeństwa narodowego USA z 27 maja br. jest najpełniejszą wykładnią priorytetów międzynarodowych tego państwa od objęcia urzędu przez prezydenta Obamę w styczniu 2009 r. Zapowiada odejście od krytykowanych działań administracji Busha, i mimo że podobnie identyfikuje zagrożenia, wytycza inne priorytety polityki bezpieczeństwa. Wskutek kryzysu gospodarczego i stałego wzrostu wagi problemów transnarodowych akcentuje potrzebę zwiększania roli innych państw oraz instytucji wielostronnych w kształtowaniu ładu międzynarodowego.*

Strategia bezpieczeństwa narodowego USA (National Security Strategy), jako deklaracja intencji administracji amerykańskiej w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, jest skierowana przede wszystkim do odbiorców zewnętrznych, m.in. władz innych państw oraz opinii publicznej. Przedstawiony przez prezydenta Obamę dokument nie dowodzi zmniejszenia się aspiracji Stanów Zjednoczonych do odgrywania wiodącej roli w systemie międzynarodowym, jednak zapowiedź nadania pierwszeństwa odbudowie konkurencyjności gospodarki USA może sygnalizować chęć skupienia się na problemach polityki wewnętrznej. Unika konfrontacyjnego tonu, nie odwołuje się do terminów wartościujących, np. Iran i Korea Północna, wcześniej określane jako „państwa zbrojeckie”, w nowej strategii zostały scharakteryzowane jako „państwa antagonistyczne”.

**Priorytety polityki bezpieczeństwa.** Strategia zastępuje dokumenty opracowane w okresie prezydentury G.W. Busha. Odwołuje się do podobnego katalogu zagrożeń, ale różnice dotyczą ich hierarchii oraz sposobów przewyższania. Włączenie do Strategii kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego, stanowi istotną zmianę koncepcyjną, ale będzie miało drugorzędne znaczenie dla międzynarodowej aktywności USA.

Za najpoważniejsze zagrożenia uznano rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, głównie broni jądrowej, i ewentualność jej pozyskania przez organizacje terrorystyczne. Wedle nowej strategii obniżaniu ryzyka proliferacji mają służyć redukcje arsenałów jądrowych, wzmocnienie reżimu NPT oraz inicjatyw służących eliminowaniu nielegalnego obrotu technologiami nuklearnymi. Instrumentami nacisku na Iran oraz Koreę Północną w związku z ich programami nuklearnymi mają być sankcje polityczne i gospodarcze.

W odniesieniu do zagrożenia terrorystycznego w nowej strategii położono nacisk raczej na charakterystykę przeciwnika – al-Kaidy i powiązanych z nią grup terrorystycznych – oraz podejmowanych przeciw niemu działań, mniej miejsca poświęcając analizie źródeł samego terroryzmu. Nie odwołano się do kluczowej dla poprzedniej administracji koncepcji wojny z terroryzmem, postrzeganej jako nadmiernie upraszczająca obraz wyzwań dla bezpieczeństwa USA. Równocześnie zachowano założenie, że zwalczanie zagrożenia powinno następować na możliwie wczesnym etapie. Nad bezpośrednie zaangażowanie przedkłada się natomiast wzmacnianie potencjału władz zagranicznych partnerów w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa. W tym duchu sformułowano założenia polityki wobec Afganistanu i Pakistanu, niezmiennie traktowanych jako priorytetowe teatry działań, a także wobec np. Jemenu i Somalii, na których terytorium mogłyby powstać bazy terrorystów.

W strategii wskazano też wyzwania, na które powinna reagować większa liczba państw, choć za razem podkreślono, że wymaga tego również proliferacja broni masowego rażenia i terroryzm. Wśród tych wyzwań wymieniono m.in. zmiany klimatu (z zastrzeżeniem, że pierwszeństwo powinny mieć autonomiczne działania poszczególnych państw) i epidemie chorób zakaźnych czy konflikty zbrojne

stabilizowanie sytuacji po ich zakończeniu. W kontekście współpracy wielostronnej przywołano również interesy USA w Arktyce.

Promocja demokracji – przez administrację Busha traktowana jako główny cel oraz środek polityki bezpieczeństwa – nie przestaje być priorytetem polityki USA, jednak w strategii zapowiedziano odwoływanie się do innych metod. Odrzucono możliwość narzucania innym państwom zmian ustroju oraz selektywność poparcia dla rządów wyłonionych w demokratycznych wyborach, w zależności od ich stosunku do USA. Zaakcentowano w ten sposób przede wszystkim konieczność odbudowania wiarygodności USA jako promotora wartości demokratycznych i założono, że Stany Zjednoczone będą wspierać je mniej ekspansywnie.

**Użycie siły.** W strategii nie odwołano się do doktryny uderzenia wyprzedzającego. Jeśli użycie siły zostanie uznane za konieczne, USA mają zabiegać o usankcjonowanie swoich działań przez instytucje wielostronne (w tym kontekście równorzędną rolę nadano NATO i Radzie Bezpieczeństwa ONZ). W odróżnieniu od poprzedników administracja Obamy nie wspomina o użyciu siły wobec państw podejrzewanych o dążenie do pozyskania broni masowego rażenia. Deklaracjom o większym niż dotąd umiarze w stosowaniu siły towarzyszy natomiast zastrzeżenie, że Stany Zjednoczone rezerwują sobie prawo do jej jednostronnego użycia „w obronie naszego narodu i naszych interesów”. Użycie siły uzasadniałaby również groźba wystąpienia kryzysu humanitarnego. Takie podejście jest jednak bliskie założeniom strategii bezpieczeństwa z okresu prezydentury Clintona, nie stanowi więc prostej kontynuacji krytykowanych metod administracji Busha.

**Rola sojuszy.** Sojusze uznano za instrumenty zwiększające legitymizację działań USA na arenie międzynarodowej i służące mobilizacji dodatkowych zasobów. Podkreślono konieczność umocnienia poczucia bezpieczeństwa sojuszników, z jednej strony poprzez wzmacnianie „wysuniętych” zdolności obronnych, a z drugiej poprzez zachowanie przez USA konwencjonalnej przewagi militarnej oraz zdolności globalnej projekcji siły umożliwiającej odstraszenie i przewyciężanie różnorodnych zagrożeń, w tym ze strony potencjalnych rywali regionalnych. Zwiększaniu wiarygodności zobowiązań sojuszniczych ma służyć również amerykański arsenał jądrowy.

Stosunki transatlantyckie uznano za „fundament aktywności USA w świecie”, a NATO za najważniejszy sojusz wojskowy USA. Zasugerowano jednak, że USA będą przedkładać współpracę dwustronną (jako „bliskich sojuszników” wymieniono kolejno Wielką Brytanię, Francję i Niemcy) nad relacje z Unią Europejską. Jako przedmiot wspólnoty interesów UE i USA wskazano m.in. wsparcie dla przemian politycznych i gospodarczych w Europie Wschodniej.

**Znaczenie ośrodków wpływu i instytucji wielostronnych.** Podkreślanie trwałości więzi transatlantyckiej oraz sojuszy azjatyckich (m.in. z Japonią, Koreą Południową) towarzyszą zapowiedzi intensyfikacji współpracy z „kluczowymi ośrodkami wpływu”, do których zaliczono Chiny, Indie i Rosję. Indie jako jedyne w tym gronie nazwano strategicznym partnerem, z którym USA łączy wspólnota interesów i wartości. Oprócz zainteresowania kierunkiem rozwoju potencjału wojskowego Chin czy odniesień do kwestii drażliwych, takich jak ochrona praw człowieka, podkreślono fundamentalną rolę tego państwa w kontekście kształtowania międzynarodowego ładu gospodarczego oraz walki ze zmianami klimatu i proliferacją broni masowego rażenia. Zapowiedziana zmiana dynamiki relacji gospodarczych USA z zagranicą (zwiększenie eksportu, zmniejszenie uzależnienia od zewnętrznych źródeł finansowania deficytu budżetowego, nacisk na zwiększenie konsumpcji krajowej na tzw. rynkach wschodzących), zmiana, którą uznano za kluczowy warunek większej równowagi gospodarki światowej, wiąże się bezpośrednio z istotnymi aspektami relacji z Chinami i świadczy o ich randze dla USA. Stosunki z Rosją mają zaś nadal wyznaczać z jednej strony współpraca w dziedzinach istotnych z punktu widzenia interesów USA – nieprolifracji broni jądrowej czy stabilizacji Afganistanu, a z drugiej podkreślanie poparcia dla suwerenności i integralności terytorialnej sąsiadów Federacji Rosyjskiej<sup>1</sup>. Ponadto w strategii wskazano na znaczenie współdziałania z „wschodzącymi ośrodkami wpływu”: Indonezją, Brazylią, RPA.

W strategii zadeklarowano też wzmocnienie zaangażowania w prace ONZ i dążenie do zwiększenia skuteczności tej organizacji, ale za najważniejszą instytucję wielostronną uznano G-20. Stwierdzono, że skład członkowski tej grupy właściwie oddaje aktualny międzynarodowy podział wpływów gospodarczych i politycznych, przez co G-20 może stanowić nie tylko najbardziej adekwatny mechanizm zarządzania gospodarką światową, lecz także forum konsultacji i koordynacji w innych dziedzinach.

<sup>1</sup> R. Śmigielski, B. Wiśniewski, Nowe otwarcie w stosunkach amerykańsko-rosyjskich: bilans i perspektywy, Biuletyn (PISM) z 11 lutego 2010 r.